№ 107. Piątek dnia 11 Lipca 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

Dość tego!

Obywatele, naprawdę miłujący Polskę widząc co się dzieje wokół, obserwując szerzącą się anarchję, poczynają oskarżać o to tych, którzy znaleźli się u steru i nie potrafią tym sterem kierować tak, iżbyśmy nie znaleźli się w obliczu niebezpieczeństwa, z któregobyśmy się już nie potrafili i nie mogli wyratować.

Wyrazem tego wołania o dopuszczenie do steru rządów innych ludzi jest znakomita ocena postępowania ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego i ministra sprawiedliwości Supińskiego, zamieszczona w nowym tygodniku „Reforma", którą uważamy za bardzo trafną. Oto ona:

Minister Wojciechowski jest kooperatystą i wogóle do państwa i rządu nie czuje ani sympatji, ani zaufania; **nie wierzy on w wartość przymusu i ze wstrętem odnosić się do energicznych, represyjnych środków walki z anarchją.** Nie jest on mężem stanu niema wyobrażenia o metodach rządzenia, ani o historji. Jego broszurowe wykształcenie i naiwna wiara w teorję zmarłego pisarza-fantasty Abramowskiego, nie mogą oczywiście wpłynąć dodatnio na jego działalność.

Podobnym zupełnie typem jest wiceminister Beck, także kooperatysta. Minister Wojciechowski był przed laty P. P. Sowcem, wice minister Beck zaś należał kiedyś do Związku Robotników, z którego wyłoniła się później Socjalna Demokracja Kr. Pol. i Litwy. Później p. Beck był w Galicji narodowym demokratą i jednocześnie kooperatystą niechętnym państwowym, obecnie znowu kooperatystą radykałem i przeciwnikiem silnej władzy państwowej. Trudno też o dwu bardziej nieodpowiednich ludzi na tych stanowiskach.

Minister spraw wewnętrznych ani też ministerstwo sprawiedliwości **nie mają żadnego planu, dotyczącego zwalczania komunistów** i wogóle tych wszystkich, co podkopują byt naszego państwa.

Od czasu do czasu policja i żandarmerja aresztuje np. komunistów, po pewnym zaś czasie władze ich puszczają. Postępowanie takie jest podwójnie szkodliwe: z jednej strony ma ono cechy samowoli, gdyż ludzi aresztują, a później, zazwyczaj bez sądu puszczają, co musi oddziaływać ujemnie; z drugiej zaś ośmiela ono tych wszystkich co podkopują się zbrodniczo pod byt naszego państwa.

W państwach najbardziej wolnościowych, z wiekową tradycją swobód obywatelskich — czasie wojny **są ostre przepisy dotyczące obrony państwa.**

W państwach takich wszelka propaganda buntownicza, dążąca do demoralizacji wojska, do utrudniania komunikacji wywoływania zaburzeń, jest bardzo ostro karana. Już to długoletnim więzieniem, już to nawet śmiercią.

Jeżeli komuniści dążą wyraźnie do rewolucji, do popierania naszych wrogów bolszewików rosyjskich, do buntowania żołnierzy — to powinni być odpowiednio karana. Każdy agitator bolszewicki złapany czy to za rozpowszechnianie występnych wydawnictw, czy też za ustną agitację powinien być oddany pod sąd. Właściwie nawet sprawy takie, w czasie wojny, powinny być rozpatrywane przez sądy doraźne.

U nas dzieje się inaczej. Bolszewik złapany z wydawnictwami, albo aresztowany za propagandę czy to w wojsku, czy wśród robotników, o ile jest aresztowany po paru miesiącach zostaje uwolniony.

Agitatorzy strejku kolejowego nie ponieśli żadnej kary, obecnie organizatorowie strejków w fabrykach wojskowych nie są również karani. Represje są potrzebne wówczas, kiedy zło zaczyna się ujawniać, wówczas mogą być one skuteczne. Nie czas jest brać się do represji, kiedy przestępstwa przybierają wielkie rozmiary.

Ministerstwo Sprawiedliwości powinno się zająć wytoczeniem procesów osobom oskarżonym o występną propagandę przeciwko Państwu Polskiemu. Powinno też opracować normy postępowania, dotyczące tego, kogo aresztować na jakiej podstawie, oraz dalszego przebiegu dochodzenia.

Wszak nie poto marzyliśmy od stu z górą lat o wznowieniu Państwa Polskiego, **aby później przypatrywać się biernie, jak różni złoczyńcy i zbrodniarze wytężają wszystkie siły, aby je zgubić w chwili jego odradzania się.**

Komunistyczne Rady Del. Rob. powinny być stanowczo rozwiązane przez rząd.

Panowie Wojciechowski i Supiński **są bardzo niby „liberalni"**, a nawet radykalni i demokratyczni, ale nie chcą rozumieć tej prostej prawdy, że w republice demokratycznej z rządami parlamentarnymi — nie powinni zostawać ani 24 godzin u władzy potym, kiedy choćby w jednym tylko głosowaniu większość wypowiedziała się przeciwko nim. Tymczasem sejm zarówno przeciwko p. Supińskiemu, jak i przeciwko p. Wojciechowskiemu wypowiedział się zupełnie wyraźnie.

P. Wojciechowski nie lubi rządu, nie ma zaufania do państwa, ale upiera się przy władzy. Czas już najwyższy, aby panowie ci przestali być wreszcie ministrami.

Niech p. Wojciechowski zajmie się znowu kooperatywami, a p. Supiński adwokaturą. Wreszcie p. Beck mógłby z pożytkiem wrócić znowu na stanowisko sekretarza rady powiatowej do Limanowy w Galicji.

Mamy nadzieję, że Sejm pod żadnym pozorem nie będzie tolerować dalej tych panów. Trzeba powiedzieć im wyraźnie, aby poszli precz. Gdy się to stanie, choć niechętnie, odejdą niewątpliwie. Jeszcze miesiąc takich rządów, a cała machina państwowa będzie zniszczona ku radości naszych wrogów.

Jeżeli Sejm nie usunie tych szkodników, to siłą rzeczy ściągnie na siebie część odpowiedzialności moralnej za to, co zajdzie z powodu rządów tych panów!

———

Sojusz wszystkich stronnictw czeskich przeciw polakom.

Czesi rozbijają polskie związki zawodowe.

Chcą robotników polskich wciągnąć do Związków czeskich.

CIESZYN 9.7 — Czeskie władze, jako też organizacje bolszewickie i żywioły nacjonalistyczne czeskie podały sobie ręce w walce z polakami, czego jaskrawym wyrazem są świeże wypadki z robotnikami i oficjalistami sieci tramwajów frysztackich.

Władze urządzają rewizje i aresztują oraz konfiskują pieniądze w kasach związków zawodowych, ekspozytury bolszewickie z Pragi zaś narzucają naszym robotnikom nowe warunki umowy z przedsiębiorstwami tak wygórowane, że nawet organizacja socjalistyczne polskie uważają je za podkopanie egzystencji przedsiębiorstw.

Czechom chodzi jawnie o rozbicie polskich związków zawodowych i przeciągnięcia naszego robotnika do związków zawodowych czeskich, by w ten sposób zmienić na swoją korzyść ustosunkowanie sił społecznych na Śląsku.

———

Wykrycie niemieckiego składu amunicji.

KALISZ, 10.7. „Gazeta Kaliska" donosi: we wsi Guzki w powiecie Pleszewskim w Poznańskiem wykryto w lesie skład amunicji i broni. **Znaleziono kilka skrzyń nabojów do karabinów, granatów ręcznych, kilka karabinów maszynowych i kilkadziesiąt karabinów ręcznych.** W związku z tem odkryciem aresztowano cały zarząd fabryki i zarząd dóbr w Guzkach, majątku należącym do niemca Lekowa. Aresztowanych samych niemców, odstawiono do więzienia w Ostrowie.

TELEGRAMY

Aresztowanie komunistów w Zagłębiu.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch."

SOSNOWIEC, 10.7 Wczoraj w nocy aresztowano na kop. „Wiktor" w Milowicach czterech komunistów za rozdawanie żołnierzom odezw podburzających do nieposłuszeństwa wobec oficerów.

O Śląsku odezwa mówi, że jest on potrzebny tylko polskim kapitalistom i wzywa, by żołnierze oparli się rozkazowi wejścia na Śląsk. Aresztowania dokonali żołnierze, ktorym odezwę wręczono.

Witaj! wodzu, tułaczu!

ŁOWICZ 9.7—Wczoraj bawił w Sochaczewie, Skierniewicach i Łowiczu gen. Haller.

W Łowiczu przyjmowano gen. Hallera chlebem i solą.

Brama tryumfalna nosiła napis „Witaj Wodzu tułaczu.

Rewelacje Żeromskiego o St. Wyspiańskim.

Najnowszy numer tygodnika „Placówka" zawiera dalszy ciąg nader ciekawych rewelacji Stefana Żeromskiego o stosunku Wyspiańskiego do wojska polskiego. Z polecenia Józefa Piłsudskiego udał się Żeromski do Wyspiańskiego z prośbą aby podpisał odezwę, nawołującą do składania ofiar na broń dla wojska polskiego.

Wyspiański siedział przez pewien czas nieruchomy, po chwili wziął arkusz papieru i zaczął pisać coś w rodzaju podania. Było to podanie o dymisję stanowiska profesora Akademji Sztuk pięknych.

Wyspiański oświadczył, że podpisując odezwę powstańczą nie może przecież pozostać nadal profeserem instytucji utrzymywanej przez rząd austrjacki.

Dalej zwrócił uwagę, że napisał już taką odezwę. Odpowiedź ta została zakomunikowana Piłsudskiemu, który zgłosił się nazajutrz. Wyspiański zaproponował odstąpienie na cel wojska polskiego swego obrazu: Matka Boska Częstochowska.

„Temps" o Śląsku Cieszyńskim.

„Praskie Lidove Noviny" reprodukują nader zmamienny artykuł „Tempsa" w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Artykuł wywodzi:

Czesi rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego chcą powierzyć mocarstwom koalicji. Polacy domagają się plebiscytu. Sprawa Cieszyńskiego ma znaczenie tylko lokalne. Zaostrzyłaby ona się gdyby obie strony doszły do przekonania, że rozwiązanie jej w drodze porozumienia jest niemożliwe.

Tak Polacy jak i Czesi nie powinni zapominać, że koalicji zależy bardzo na zgodnem współżyciu obu tych narodów. Ani Benesz ani Paderewski nie mogą odrzucić takiego porozumienia, który dla obu narodów, tej awangardy świata słowiańskiego identycznem jest z kwestją życia.

Jeżeli na sprawę cieszyńską popatrzymy pod kątem przyszłości to wydaje się ona być możliwa do rozwiązania. Młode państwa, którym zwycięstwo nasze zapewniło samodzielnosć nie mogą zajmować stanowiska nieprzejednanego wobec siebie.

Kwestję cieszyńską należy uważać za kamień probierczy politycznej dojrzałości i stopień kultury naszych dłużników, jakimi są państwa narodowe: Praga i Warszawa są dla nas drogie. Co do nas wyrażamy nadzieję, że skrawek ziemi śląskiej nie stanie się kością niezgody pomiędzy narodem polskim i czeskim.

Jak żyją polacy na Syberji.

Od osoby, przybyłej w tych dniach z Syberji do Warszawy, otrzymuje „Kurjer Polski" garść szczegółów następujących:

W każdem mieście syberyjskiem istnieje dom lub gospoda polska, w których łączą się wszyscy polacy, w danym mieście syberyjskiem zamieszkali. Dom polski jest łącznikiem instytucji społecznych rozsianych często poza obrębem miasta, po wsiach, siołach, i miasteczkach, jako to:

1) Towarzystwo pomocy ofiarom wojny.
2) Tow. dobroczynności.
3) Związków politycznych wszystkich odcieni, z wyjątkiem bolszewików.

W razie wyłonienia się jakiejś kwestji ogólno - narodowej lub politycznej, wszystkie organizacje powyższe zbierają się w Domu polskim swego okręgu i wybierają delegatów na wspólny zjazd Organizacji polskich Syberji i Dalekiego Wschodu. Dwa takie zjazdy odbyły się w Charbinie (1917 r.—sierpień 1918 r.—październik.)

Na zjeździe pierwszym został wybrany organ wszechsyberyjski p. n. „Rady politycznej Syberji i Dalekiego Wschodu".

Uświadomienie narodowe jest wielkie zaznaczyć jednak należy, iż znajduje się w Syberji sporo polaków, przejętych ideałami bolszewickimi, stojących poza obrębem życia narodowego polskiego.

Ogółem polaków w całej Syberji zarejestrowanych w różnych stowarzyszeniach i organizacjach jest około pół miljona.

———

Czego chce P. P. S.?

Cokolwiek sądzić można o komunistach, przyznać im trzeba, że, chociaż działalność ich jest zbrodniczą, chociaż prowadzi z konieczności do ruiny państwa, życia gospodarczego i cywilnego, to jednak wiedzą oni czego chcą. Istotnie, cele ich są jasne, a postępowanie konsekwentne.

Nie można tego powiedzieć o P. P. S. Stronnictwo to walczy pozornie z komunistami, rozbija dawne Rady Delegatów Robotniczych i tworzy nowe swoje; uznaję potrzebę państwa polskiego i sejmu, ale zarazem robi wszystko co leży w jego mocy, aby państwo to osłabić i sejm ten zdezorganizować.

P. P. S. nie chce silnego państwa polskiego. Nie chce abyśmy mieli silną i sprężystą administrację, sprzeciwia się wszelkim represjom wobec komunistów uważając, że oni mogą dążyć do dezorganizowania wojska, przygotowywać spiski, urządzać w czasie wojny strejki kolejowe przeciwko państwu; ale że państwo polskie nie ma prawa pociągnąć ich do odpowiedzialności i karać.

P. P. S-owcy nie chcą niby bolszewickiej rewolucji, ale chcą innej pół, czy ćwierć bolszewickiej, któraby oddała im całkowitą władzę, przy pomocy której mogliby przeprowadzić wywłaszczenie zupełne większej własności ziemskiej i częściową fabryk.

Chcą oni rewolucji, ale sami jeszcze nie wiedzą jakiej. Są to **ludzie, którzy nigdy nie mają celów określonych,** jasnego programu działania. Trzeba im koniecznie jakiejś rewolucji, ale jakiej?

P. P. S-owcy prawie w każdej sprawie narodowej zajmują stanowisko sprzeczne z naszymi interesami. Tak nprz. są oni przeciwni kolonizacji naszej na Białorusi pod tym pozorem, że naruszałyby one interesy narodowe Białorusinów. Otóż Białorusini nie są bynajmniej narodem odrębnym i nie posiadają też w masach poczucia odrębności narodowej. Białorusini stoją pod tym względem znacznie niżej od Litwinów i Ukraińców, którzy przynajmniej w Galicji poczucie to przeważnie posiadają. Dziś, ani w przyszłości zapewne mowy być nie może o państwowości białoruskiej.

P. P. S-owcy chcą wywołać rewolucję, nie rozumiejąc tego, że w dobie obecnej rewolucja nie tylko by nie przyniosła korzyści proletarjatowi, lecz przeciwnie sprowadziłoby na niego tylko nieszczęście.

Istotnie, gdyby u nas wybuchnąć miała rewolucja, stawiająca sobie za cel uspołecznienie fabryk i wywłaszczenie większej własności, to w kraju powstałby chaos. Przemysł do reszty by upadł, a państwo nie byłoby w stanie wziąść w swoje ręce „organizację produkcji", nie potrafiłaby tego zdziałać i klasa robotnicza. W rezultacie istniejące fabryki byłyby zamknięte, państwo straciłoby kredyt i proletarjat pogrążonyby został w nędzy.

Żadnej więc poprawy bytu klasy robotniczej by nie było.

Obecnie socjaliści sami stanowią jedną z głównych przeszkód polepszenia bytu proletarjatu. Ciągłe nawoływanie do strejków, ciągła agitacja rewolucyjna stwarza w kraju ferment, który powstrzymuje uruchomienie całkowite naszego przemysłu. Tylko przy uspokojeniu kraju przemysł może być całkowicie uruchomiony i robotnicy mogą znaleźć pracę. Działalność więc socjalistów jest obecnie bardzo **szkodliwą zwłaszcza dla robotników.**

Socjaliści gdyby byli działaczami sumiennymi, troskliwymi o przyszłość proletarjatu polskiego, powiedzieliby mu, że zyskał bardzo wiele pokojowo, że żaden proletarjat inny w Europie nie osiągnął tak łatwo tak poważnych zdobyczy, jak proletarjat polski.

Dalej powinni byli stwierdzić, że Państwo Polskie w najcięższych dla siebie warunkach finansowych — przyszło z pomocą bezrobotnym.

Prawda, pomoc ta przeprowadzoną była i jest wadliwie, ale wina w tym p. Moraczewskiego, oraz jego lewicowych kolegów i następców.

Polska klasa robotnicza, po szeregu długich lat walki pod rządami rosyjskimi, kiedy to za lada broszurę, albo zebranie można się było na długo dostać do więzienia albo Sybir — powinna wejść na drogę normalnego rozwoju. Działać rozważnie i żyć pełnym życiem obywatelskim, pracując nad sobą, aby orjentować się należycie w całym mechaniźmie życia społeczno-politycznego, oraz narodowo-kulturalnego.

Droga na którą wzywają obecnie klasę robotniczą socjaliści, jest awanturniczą i w rezultacie zamiast ziszczenia pięknych obietnic, przynieść tylko może nędzę mas i reakcję socjalno-polityczną.

DZIEN POLITYCZNY.

Drugi wice-minister skarbu.

Na stanowisko drugiego wice-ministra skarbu, któremu mają być podporządkowane sprawy walutowe powołany został p. Maurycy Flaum, dyrektor banku.

Przyjazd Dmowskiego.

Wiadomości z Paryża potwierdzają możliwość przyjazdu Romana Dmowskiego do Warszawy jednocześnie z prezydentem Paderewskim, Prezes Komitetu Narodowego nie będzie mógł jeszcze tym razem pozostać na dłużej w kraju, obowiązki delegata Polski na konferencji pokojowej wymagają bowiem dalszego jego pobytu w Paryżu.

Opuścił on Warszawę w r. 1915, kiedy zwycięstwo państw centralnych wydawało się najzupełniej pewnem i kiedy ludzie „rozważni" zarówno na prawicy, jak i na lewicy nawoływali do zabiegów o łaskę zwycięzców.

Dmowski nie zwątpił jednak i wytężył swoją energję, by nawiązać przyszłe stosunki z Koalicją i skłonić ją do uznania niepodległej zjednoczonej Polski jako jednego z postulatów wielkiej wojny.

Jego przedewszystkiem przewidywaniu politycznemu i jego wytrwałości zawdzięczamy, że Polska jest dzisiaj nie jednym z pokonanych wrogów Koaliciji, lecz jej sprzymierzeńcem i że mimo wszystkie zabiegi nieprzyjaciół, jednoczy się, chociaż rozszarpana przed laty na części i staje się państwem niepodległem i potężnem.

Jest to jego niewątpliwą zasługą wobec Ojczyzny i żadne oszczerstwa, żadne przekręcenia faktów nie zdoła tej prawdy przed opinją ogółu ukryć lub wypaczyć.

Co dzień niesie?

Oficerowie niemieccy w „czerwone gwardji.

Z Berlina donoszą, iż rząd niemiecki zwrócił się do rządów sowietów, ażeby tenże wydał wszystkich oficerów i żołnierzy niemieckich wcielonych przemocą do rosyjskiej czerwonej gwardji i odesłał ich do ojczyzny. W przeciwnym razie rząd niemiecki wywrze represalja.

Rozbrajanie chłopów ruskich w Stryjskim.

Oddział żandarmerji polowej miał dotąd bardzo ciężką i odpowiedzialną pracę. Wedle informacji, zasięgniętych od najpoważniejszych obywateli miasta — dzięki energji i zapobiegliwości komendanta tutejszej żandarmerji polowej por. Tarnawskiego — rozbrajanie wsi ruskich wydało nadzwyczajne rezultaty. Wykryto bowiem całe mnóstwo broni, oraz amunicji po wsiach.

To też nic dziwnego, że podczas ostatniej ofensywy ruskiej chłopstwo, podburzane przez duchowieństwo i nauczycieli, podniosło głowę. Obecnie całe mnóstw „boryteli" zostało internowanych i przewiezionych do obozów koncentracyjnych w zachodniej Galicji, niektórzy zaś zostali oddani pod sąd polowy.

Nie ulega wątpliwości, iż po wsiach ukrywają się u chłopów oficerowie ukraińscy, wnosząc zarzewie buntu pod strzechy włościańskie. Oficerowie ci przed swoją ucieczką powywozili całe urządzenia z mieszkań prywatnych, a i dziś dają się słyszeć zdania: „Szcze Ukraina bude, szcze budem rabuwały".

Opinja całego miasta nie ma dość słów na wyrażenie sprężystość stryjskiej żandarmerji polowej za bezwzględne tępienie paskarstwa, które rozwielmożniło się tutaj na dobre.

Włosi spalili portrety Focha i Clemenceau?

Pisma wiedeńskie podają ze źródła słoweńskiego: W czasie ostatnich krwawych starć w Rjece między włochami a żołnierzami innych narodowości koalicji było rannych 59 żołnierzy francuskich i angielskich 5 zaś zabitych.

Przyczyną starcia był atak ochotników włoskich na oficerów francuskich i angielskich na promenadzie. W czasie demonstracji włosi spalili publicznie portrety Focha i Clemenceau.

Napaść na ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Jedna z warszawskich gazet żargonowych (Jud. Folk) wydrukowała niesłychanie napastliwe uwagi o sprawozdaniu ambasadora amerykańskiego w Warszawie o pogromach.

Sprawozdanie to—czytamy w rzeczonej gazecie — to policzek, wymierzony prawdzie w twarz.

Na zakończenie czytamy czytamy tam następujące słowa, w dodatku podkreślone:

W politycznych kołach żydowskich wierzą, że Gibbson, który okazał się niegodnym tego stanowiska, wkrótce będzie musiał podać się do dymisji.

Niesłychany ten atak na przedstawiciela państwa zaprzyjaźnionego, państwa które nietylko Polsce, lecz i żydom w niej zamieszkałym okazało tyle pomocy i współczucia, ukarany być musi w sposób, który raz na zawsze pouczy uprzywilejowaną mniejszość ośmiela się usiłować znieważyć gościa państwa i narodu polskiego.

—(o)—

Patrjotyzm robotników wileńskich.

W czasie decydującej walki o Wilnie przechylili szalę zwycięstwa na polską stronę dzielni rzemieślnicy i robotnicy tamtejsi.

O wysokim poziomie ich patrjotyzmu pisze szczegółowo „Gazeta Wileńska".

Jeszcze za czasów strasznej okupacji bolszewickiej, gdy część naszej inteligencji haniebnie poszła na służbę u nowych panów (co po części trzeba wytłomaczyć okropnemi warunkami i widmem śmierci głodowej), robotnicy rzemieślnicy, zwłaszcza zaś kolejarze organizowali się w sekrecie, kiedy zaś przyszedł moment krytyczny, kiedy część inteligencji, nietylko kobiety i dzieci, ale nawet mężczyźni w kwiecie wieku, małodusznie rzucili się do ucieczki — robociarze jak jeden mąż stanęli do apelu, ofiarując władzy wojskowej swe zdrowie i silne ramiona.

Ofiara ich nie została odrzucona, rozdano im wnet broń, której spore zapasy pozostały po bolszewikach, wyznaczono instruktorów, sformułowano w kadry i tak na poczekaniu powstało kilka oddziałów, które otrzymały już pierwszy chrzest bojowy i z czasem w miarę wyszkolenia niewątpliwie potrafią oddać sprawie naszej znaczne usługi.

KRONIKA.

Poświęcenie sztandaru.

Z inicjatywy jednej z pań nauczycielek w gimnazjum SS. Nazaretanek został przygotowany i wykończony sztandar wojskowy mający być znakiem, pod którym walczyć będą nasi bohaterowie w obronie Ojczyzny przed wrogami wschodu.

Na sztandar ten składały swe ofiary uczennice gimnazjum zwłaszcza klasy niższe SS. Nazaretanki i inne osoby, pragnąc z pod stóp Jasnej Góry dać pamiątkę naszym dzielnym wojskom.

Sztandar ten nosi wizerunek błogosławionego Andrzeja Boboli, męczennika Unji i wielkiego patrona Polski, zamordowanego przez rozszalałe kozactwo i ma być symbolem błogosławieństwa Bożego dla ozelnej naszej armji, a szczególniej dla tych, którzy pod jego osłoną będą walczyć.

Generał Haller z radością zgodził się na przyjęcie tego sztandaru i ma go przeznaczyć jednemu z pułków walczących na wschodnich kresach.

Wobec takiej decyzji dostojnego i uwielbianego Wodza wyznaczono poświęcenie sztandaru na Jasnej Górze na sobotę 12 lipca po Mszy św. około godz. 11-ej, by Królowa Korony Polskiej wraz n tym sztandarem wlała męstwo i odwagę naszym dzielnym żołnierzom.

Poświęcenia z odpowiednim przemówieniem dokona jeden z OO. Paulinów. Sądzimy, że wszyscy, którzy kochają żołnierza polskiego, a więc wojskowi wszelkich formacji, przedstawiciele korporacji i stowarzyszeń wraz z szerszą publicznością naszego grodu podążą na tę uroczystość na godzinę 10 i pół, by uświetnić tę chwilę i przypomnieć sobie pobyt dostojnego Wodza u stóp Najśw. P. Marji.

Ze szkolnictwa.

Jak się dowiadujemy, grono założycieli b. gimnazjum p. Kuropatwińskiego, a później p. J. Kośmińskiego cały inwentarz szkolny tej uczelni przekazało do użytkowania nowootworzonemu gimnazjum Związku Zaw. nauczycieli polskich szkół średnich w Częstochowie.

Ile podpisano pożyczki.

Zapisy na 5 proc. obligi Skarbu polskiego w Banku Handlowym w Warszawie Oddziale w Częstochowie dn. 8.7 br. 4 osoby miejscowe rb. 200, mk. 4.800, 5 osób zamiejscowych rb. 6.100 mk. —

Z urzędów.

P. Juljan Kąkolewski z Zagłębia obejmuje stanowisko kierownika biura ministerstwa dla przemysłu i handlu w Częstochowie.

Znaczek na Kolonje letnie.

W niedzielę 13 lipca odbędzie się sprzedaż znaczka na Kolonje letnie. Zapisy kwestarek przyjmowane są u p. Białkowskiej (sklep pf. „Janina") II Aleja 37.

Maturzyści w wojsku.

Grono maturzystów tegorocznych wstąpiło na ochotnika do szeregów wojska polskiego, wstępując jako ochotnicy do artylerji polowej.

Osobiste.

Sędzia pokoju II rewiru p. Kazimierz Kędzierski rozpoczął korzystać z udzielonego mu przez władze sześciotygodniowego urlopu.

Ks. kan. M. Ciesielski wyjechał w tych dniach na kilkutygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

Ks. Stefan Niedźwiedzki, zrzekł się z zajmowanego dotychczas stanowiska kapelana szpitali miejskich w Częstochowie.

Kuchnie dla dziatwy.

Zamiast dorocznych kolonji letnich, których w tym roku z powodu wielu trudności uruchomić nie było można, zostały otwarte w Częstochowie przy ul. Staszica i ul. Piotrowskiej kuchnie dla dzieci całego miasta. Pożywienie otrzymuje dziatwa zarówno ze szkół i ochron, jak i dziatwa w wieku przedszkolnym.

Zawdzięczając ofiarności rodaków z Ameryki i Rządowi naszemu, dziatwa korzystając z żywności amerykańskiej będzie mogła przyjść do sił i zdrowia. Podobne kuchnie otwiera się również w lokalach herbaciarni szkolnych.

Bardzo czynny udział w tej tak pożytecznej dla dziatwy naszej pracy bierze wiceprezes R. O. m. C. p. Józef Górski i kierownik biura R. O. pow. częstoch. p. Jaroszyński.

Wyjazd harcerzy.

W dniu dzisiejszym wyjechać ma do Zakopanego wycieczka harcerzy w liczbie około 70 druhów pod opieką członków inspektoratu Zw. harcerstwa polskiego. Dzielnym druhom życzymy miłego spędzania chwil na tatrzańskich hallach i turniach i szczęśliwego powrotu z nowym zapasem zdrowia i sił tak potrzebnych uczniowi-harcerzowi.

Zebranie felczerów.

W niedzielę 13 lipca w sali Rady delegatów robot. III Aleja nr. 71 o godz. 6-ej popołudniu odbędzie się organizacyjne zebranie felczerów w sprawie założenia związku zawodowego.

Komitet organizacyjny prosi za pośrednictwem „Kurjera" o liczne przybycie kolegów z Częstochowy i okolic.

Wykrycie znacznej kradzieży.

Niedawno do teatru „Ogniska Robotniczego" włamali się niewiadomi narazie sprawcy, którzy skradli z kulis teatru, szereg rekwizytów scenicznych, a mianowicie przedmioty z płótna i różnych materji na sumę ogólną mk. 2000.

Obecnie dzięki energji funkcjonarjuszy policji na Zawodziu zdołano wykryć skradzione przedmioty i oddano je „Ogniska" a sprawców kradzieży osadzono pod kluczem.

Nowe ceny węgla.

Państwowy urząd węglowy podaje do wiadomości swych odbiorców, że za dostawy węgla, uskutecznione od 1 lipca 1919 r., zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dn. 17 czerwca, będą liczone aż do odwołania następujące ceny plus 10 proc. podatku komunalnego, ściąganego przez P. U. W. z góry jednocześnie z zapłatą za węgiel. Za węgiel dąbrowski: za 1 tonnę franco wagon kopalnia: gruby mk, 85 plus 10 proc. pod. kom., kostka I — mk. 85 plus 10 proc. pod. kom., kostka II mk. 85 i 10 proc. pod. kom., orzech I mk. 80 i 10 proc. pod. kom., orzech II mk. 75 i 10 proc. pod. kom., pospółka mk. 60 i 10 proc. pod. kom., miał 40 i 10 proc. pod. kom., węgiel brunatny 48 i 10 proc. podatku kom.

Wielka kooperatywa robotnicza w Częstochowie.

Wiec robotników w sprawie aprowizacji.

Po raz drugi w bieżącym tygodniu zebrał się ogół robotników z robót publicznych w Częstochowie, aby radzić nad poprawą swego bytu. Zebrani w liczbie przeszło 2000 osób w sali „Ogniska Robotniczego **poświęcili wiec ten wyłącznie sprawie aprowizacji.** Wychodzą z założenia, że kontyngens, udzielany przez miasto, **nie zaspakaja w całości głodu każdego z obywateli,** a w szczególności ludzi pracy, robotnicy przyszli już dawniej do przekonania, że muszą zająć się sprowadzaniem i podziałem towarów pozakontyngensowych, sami dla siebie. W tym celu od paru miesięcy zorganizowali się w stowarzyszenie spożywców „Wyzwolenie" i **zebrali przeszło 40000 mk. kapitału udziałowego,** potrzebując na zakup najniezbędniejszych towarów miesięcznie około 1 i pół miljona marek. Zapisanych bowiem do Stowarzyszenia **„Wizwolenie" liczy 6000 rodzin** i biorąc tylko po 4 osoby na rodzinę, **musi wyżywić 24,000 osób,** na utrzymanie zaś jednej osoby wydać trzeba koniecznie 2—3 marek. Porównując kapitał udziałowy z potrzebnym kapitałem do obrotu widać olbrzymią różnicę; dużo dla „Wyzwolenia" pomaga kapitał 170,000 marek, zapożyczonych z Komitetu niesienia pomocy dla bezrobotnych, ale i ta suma jest niewystarczającą, a także w najbliższych dniach ulega zwrotowi.

Takie sprawozdanie dawał główny organizator „Wyzwolenia", kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i opieki społecznej p. L. Żebrowski, kreśląc obrazowo zebranym dalsze potrzeby, jako to brak bielizny, odzieży, obuwia, a także smutne widoki na przyszłą zimę z powodu braku węgla, wobec czego **zmuszeni są palić drogim drzewem, lub węglem ze składów paskarskich, który dziwnym sposobem tam jednak dochodzi.**

Sprawę mieszkaniową, jako dziś trudną do rozwiązania przedstawił p. Żebrowski ogólnikowo, podkreślając, że jednym z głównych żądań Stowarzyszenia będzie zorganizowanie specjalnej komisji mieszkaniowej, dla budowy kolonji robotniczych na rozpłaty długoterminowe.

O zasadach kooperatyw, a także o historji rozwoju kooperatyw angielskich mówił delegat związku Stowarzyszeń robotniczych z Warszawy p. Głodowski.

Tak żywo interesujący zebranych temat wywołał dyskusję, w której zgodnie **piętnowano niezaradność władz w sprawie zwalczania liczwy żywnościowej.** Były też głosy domagające się **na paskarzy śmierci,** lub specjalnego tatuowania na widocznem miejscu, na czole lub nosie. Poruszono następnie sprawy czysto wewnętrzne Stowarzyszenia, jako to: niedostateczną ilość sklepów, brak w tych sklepach kawy, herbaty, mydła, świec i t. p.

Na zapytania obecnych odpowiadali członkowie, organizatorowie „Wyzwolenia" pp. Domański, Białek, Makowski, Pydzich i inni, objaśniając wszystkie braki jedynie niedostatecznym kapitałem obrotowym.

Zebrani jednogłośnie uchwalili prosić p. L. Żebrowskiego, aby udał się w najbliższym czasie do Warszawy w celu zaciągnięcia pożyczki u Władz stosownie do zapadłej uchwały Komitetów robót publicznych w Magistracie w ubiegłą sobotę, sumę 600,000 marek, jako pożyczkę bezprocentową lub na mały procent i na termin jednego do dwóch lat.

Na wiecu zauważyliśmy także obecność kierowników innych kooperatyw robotniczych, jak „Naprzód", „Samopomoc", „Zjednoczenie", a także p. Bugajskiego ze Stow. Spoż. „Jedność", co świadczy, że nowopowstająca organizacja nie ma celu konkurencji, ani nie powstała z prywatnych ambicji, ale dąży do zjednoczenia się w przyszłości w jedną, wielką, silną organizację.

Szczęść im, Boże!

Z okolic Częstochowy

Pod Parzymiechami odbyła się w lesie zabawa, urządzona przez nauczycieli gm. Lipie z okazji zakończenia roku szkolnego — zebrane 1310 mk. 46 fen. przeznaczono na rzecz polskiego Białego Krzyża.

Zabawa.

W niedzielę dnia 13 lipca b. r. w lesie przy stacji Kamieńsk odbędzie się Wielka Zabawa z programem bardzo urozmaiconym, dochód z której przeznacza się na wykończenie kościoła w Gomunicach przy stacji Kamieńsk.

Zamiejscowym powrót zapewniony specjalnym pociągiem.

Wybuch granatu.

2 osoby ciężko ranne

Wczoraj rano, pastuch jednego z gospodarzy we wsi Kalej na pograniczu, znalazł na polu granat ręczny. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nim nastąpił wybuch, wskutek którego dwaj mieszkańcy tej wsi odnieśli bardzo ciężkie rany.

Rannych przewieziono do szpitala miejskiego w Częstochowie.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Kurjerze" mych kilku słów sprostowania.

Oto w poniedziałek na wiecu robotniczym na dziedzińcu Straży Ogniowej twierdziłem w przemówieniu swym, że powodem małej wydajności pracy przy robotach publicznych w Częstochowie jest nieudołężna organizacji robót i nieudolne ich kierownictwo, a jedną z przyczyn jest też wadliwa komunikacja, dzięki której materjał do robót dostarczany bywa zbyt późno.

Wierzę w robotnika polskiego i jego szczere chęci do pracy, które jeżeli nieraz nie jest należycie wykonywaną, to tylko z przyczyn wyżej wymienionych. Produkcja towarów w Polsce już przed wojną była taka, żeśmy mogli konkurować nieraz z najbardziej kulturalnemi krajami i dziś, niechaj tylko przemysł nasz ruszy, a robotnik polski pokaże światu, że ma prawo samodzielności, a on może dorównać swą pracą robotnikom najkulturalniejszych krajów.

Racz przyjąć i t. d.

A. Domański.

—o—

Życie kraju.

Zgon kapłana-obywatela. W Przedborzu zmarł ś. p. ks. kanonik Antoni Aksamitowski, serdeczny przyjaciel ludu i działacz społeczny. Ś. p. ks. Aksamitowski w latach zaburzeń rewolucyjnych (1905—6) za swą działalność społeczną zmuszony był udać się na tułaczkę poza granice kraju. Po wybuchu wojny w r. 1914 został wywieziony do Rosji, skąd udało mu się niezadługo powrócić do Ojczyzny. Tu powołany został na członka Rady Stanu.

Przedborz, w którym ks. kan. Aksamitowski był proboszczem, miał w nim dzielnego pracownika na niwie społecznej. W Radzie miasta niejedną piękną i pożyteczną myśl wcielił w życie ku pożytkowi ludności.

Jego staraniom zawdzięcza Przedborz powstanie szpitala dla zakaźnych. Stale odwiedzając chorych i niosąc im pociechę duchową, ks. kan. Aksamitowski nabawił się tyfusu plamistego i żywot zacny przedwcześnie zakończył, nie doczekawszy się spokoju u granic Ojczyzny, którą nadewszystko umiłował.

Cześć pamięci zacnego kapłana!

Schwytanie kata ludności polskiej na Podkarpaciu.

Pisma lwowskie donoszą: Osławiony kat ludności polskiej Wasyl Schodnicki z Urycza w pow. skolskim, który w niemożliwy sposób znęcał się nad ludnością miasteczek podkarpackich, został aresztowany w tych dniach.

Aresztowany dał 200 koron żołnierzowi a nadto obiecał dać jeszcze 300 kr. za puszczenie go na wolność. Żołnierz polski wszelako ofiarowaną gotówkę złożył u swojej władzy przełożonej, tak, że do szeregu zbrodni Schodnickiego z czasów inwazji przybywa nowa: o usiłowane przekupstwo.

Robotnicy przeciw dążeniom socjalistycznym.

Zarząd Związku „W jedności siła" na Powiślu ogłosił w pismach warszawskich co następuje:

„Zebrani robotnicy na zgromadzeniu Związku „W jedności siła" (w lokalu przy ulicy Szarej nr. 1) po referatach p. Swirskiego i Marszałkowskiego przyjęli, następującą rezolucję jednogłośnie:

My, członkowie Związku „W jedności siła" zebrani w dniu 4 lipca r.b. po dokładnem rozważeniu wypadków z dwu dni ostatnich wyrażamy przekonanie, że ich powodem są dążenia czysto bolszewickie, cechujące wszystkie bez wyjątku partje socjalistyczne.

Protestujemy przeciw zmuszaniu terorem ogółu robotników do bezmyślnych tylko na pożytek nieodpowiedzialnych agitatorów wychodzących manifestacji i do przerywania pracy przez niczem nieuzasadnione strajki. Stwierdzamy, że strajki te nie mają innego celu, jak tylko zakłócenie normalnego biegu życia społecznego.

Wobec tego odwołujemy się do Sejmu i Rządu, aby stanowczemi zarządzeniami wziął w opiekę większość obywatelsko usposobionych robotników przed terorem jednostek socjalistycznych.

Niezwykła uroczystość.

Cerkiew przy ul. 3 Maja w Kielcach, która była nie tyle przybytkiem bożym ile pomnikiem potęgi i panowania Rosji i prawosławia na ziemiach Polski, zamienioną została na kościół garnizonowy. Była to więc uroczystość, o której przed kilku laty marzyć nie mogliśmy, jeden jeszcze więcej dowód tej olbrzymiej przemiany, jaką wywołała wojna wszechświatowa.

Przygotowania do uroczystości trwały od dłuższego czasu i prowadzone były z porączkowym pośpiechem. Uporządkowano skwer, poprawiono chodniki, oczyszczono z trawy podjazd, uczyniono słowem wszystko, ażeby usunąć skutki kilkuletniego zaniedbania. Wzniesione po obu stronach słupy utworzyły piękną kolumnadę, którą uwieńczyła brama tryumfalna.

Poświęcenia dokonał biskup wojsk polskich, dr. Stanisław Gall, w otoczeniu licznego duchowieństwa. W uroczystości wziął udział cały garnizon.

Ostatnie wiadomości.

Najświeższy komunikat

Pomyślny rozwój ofensywy polskiej.

WARSZAWA. 10.7 Najświeższy komunikat Sztabu Generalnego donosi:

Front Galicyjsko-Wołyński.

Na odcinku Beresteczka silna działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W odcinku Rafałówki pomyślne dla nas akcje. **Zajęliśmy Moniewicze, Kol. Rafałówka, Kol. Olizarka, Czudła, Sopaczew.** W Galicji bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski.

Ataki bolszewickie na odcinku północnym Ignalino, Dawgieliszki odparto biorąc jeńców i 2 kulomioty, tabory.

Front Poleski.

W odcinku Łusińca zajęły nasze oddziały w ataku Łuninę, Wólkę i Widibor.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, pułk.

Żydzi przeciw Polsce.

LWOW, 10 lipca. Korespondent „Słowa Polskiego" donosi, że wielu żydów wyjechało z Tarnopola przed ewakuacją ukraińską w kierunku Podwołoczysk. Po odwrocie wojsk polskich z Tarnopola żydzi utworzyli tam milicję. Ostatni samochód wojskowy polski był przez nich ostrzeliwany. **Udział żydowskiego bataljonu w walkach przeciwko wojskom naszym został ponad wszelką wątpliwość stwierdzony** i istnieją na to dokumenty, a więc rozkaz atamana Mykietka do I korpusu galic., oraz artykuły w pismach ukraińskich jak „Striłec" i „Kozackij Ho-

łos". Tem się tłomaczy ich masowa ucieczka przed Polakami.

Głos ziemi nowogródzkiej.

WARSZAWA, 10.7. Do Naczelnika Państwa, do Prezesa ministrów i do Marszałka Sejmu nadeszła następująca depesza:

„Mieszkańcy ziemi nowogrodzkiej, zebrani w Nowogródku, byłej prastarej stolicy państwa Litewskiego, dla uczczenia 350-letniej rocznicy Unji Lubelskiej, stwierdzając **mimo 124-letniej niewoli i wynarodowiania nieprzerwaną w sercach swych łączność z Polską**, składają hołd i podziękowanie dzielnym naszym wojskom w osobie Naczelnego Wodza i Sejmowi za oswobodzenie ich od jarzma zaborców i **proszą o ścisłe złączenie z Rzeczpospolitą** przez wybory posłów do Sejmu w Warszawie.

Organizatorzy zebrania: Karol Karbowicz, Kazimierz Jundziłł".

Niemcy ratyfikują pokój.

WIEDEŃ. 10.7 Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Weimaru: Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji traktatu pokojowego w imiennem głosowaniu 208 głosami przeciw 115.

Nasze straty.

LWÓW. 10.7 Dzienniki ogłaszają, że wedle urzędowej statystyki ofiar walki z Ukraińcami za czas do 10 czerwca było zabitych 39, rannych 218, chorych 1988, zaginionych 1, w niewoli 9, razem 2250.

Wieści z Wieruszowa.

WIERUSZÓW. 10.7 Ciągłe napady band niemieckich na miasto i wsie okoliczne pozbawiły dachu nad głową tysiące ludzi. Nędza wśród ludności olbrzymia.

Do komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Wieluniu zwracają się tysiące głodnych i bezrobotnych z prośbą o pomoc pieniężną i o żywność.

Wieści z Torunia.

„Korespondent „Kurjera Płockiego" z Lipna donosi: Dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że w Toruniu sformowował się nowy zarząd miasta z dr. Janowskim na czele. Dr. Janowski organizuje milicję, złożoną z 1000 osób. Do dnia 12 b. m. Toruń ma przejść pod Państwo Polskie. Do tejże daty Niemcy wypłacili urzędnikom państwowym pensje. W mieście panuje spokój.

Podejrzana maskarada.

Onegdaj przywieziono do Kielc dwuch żydów, aresztowanych w Skarżysku. Byli oni przebrani za kobiety i mieli peruki na głowach, nie mniej jednak swem zachowaniem zwrócili na siebie uwagę i to spowodowało do ich aresztowania. Prowadzone energiczne śledztwo ustali zapewne w jakim celu urządzili oni tę maskaradę. Istnieje podejrzenie, iż było im to potrzebne dla uprawiania szpiegostwa

Konferencja z kupcami.

W urzędzie walki z lichwą odbyła się narada z przedstawicielami kupców narzekających na dekret 13 czerwca, rozciągający kontrolę nad sprzedażą. Narzekania te odniosły skutek pożądany dla kupców, którym porobiono znaczne ulgi. Pozwolono mianowicie na podwyżkę cen wszelkich produktów bez ograniczeń, o ile hurtownicy przedstawią urzędowi faktury lub rachunki, co jest rzeczą niezmiernie łatwą.

Znalezienie bomby.

W czasie zamiatania jezdni, stróż znalazł przy zbiegu ul. Targowej i Kępnej w Warszawie między nawozem końskim bombę małego kalibru, formy jajkowatej napełnionej rtęcią piorunującą i dynamitem. Takiemi bombami grozili bandyci w czasie napadu na domy bankierskie przy ul. Żabiej i Marszałkowskiej róg Kredytowej. Pocisk zabrano do 15 komisarjatu.

Nadużycia lekarzy lwowskich.

Za nieuprawnione wydawanie poświadczeń czystości i podróżnych zostało pociągniętych do odpowiedzialności kilku lekarzy prywatnych. Władze stwierdziły że kilku lekarzy prywatnych wydało takie poświadczenia, biorąc po 30 kor. od osoby.

Różne wieści.

Międzynarodowe pieniądze.

„Matin" zwraca uwagę na to, że jedynie perły i drogie kamienie stały się właściwą międzynarodową monetą od chwili, w której banknoty i złoto nie są już całkiem pewną i bezpieczną własnością. Wielu bogatych rosjan byłoby dawno już doszło do absolutnej nędzy, gdyby nie były posiadali kosztowności. Dziennik „Matin" zadał sobie trud śledzenia dziejów pewnego sznura pereł. Sznur ten w 1824 roku kosztował 2,500 franków, w r. 1850 sprzedano go za potrójną cenę. W r. 1890 zapłacono za niego już 25.000 franków a teraz nabyty został za 250.000 franków, to jest wartość jego wzrosła stokrotnie od szacunku z r. 1824.

Ślub panny Witosówny.

W pierwszorzędnych krakowskich zakładach modniarskich szyje się nader cenną wyprawę ślubną dla panny Witosówny, córki prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, posła Wincentego Witosa.

Zamówienie tej wyprawy budzi sensację w kołach modniarskich naszych z tego powodu, iż nie zdarzało się jeszcze w tych czasach, aby nawet damy bardzo zamożne łożyły tak wielkie koszta na wyekwipowanie ślubne panny młodej.

Panna Witosówna wychodzi podobno zamąż za jednego z adwokatów tarnowskich.

Olbrzymie zapasy herbaty.

Kompanje handlowe angielskie odbyły świeżo naradę w celu uregulowania przyszłej ceny herbaty. Jak wiadomo, olbrzymie rezerwy nagromadziły się przez czas wojny. W Indjach spoczywają niebotyczne ładunki wonnego ziela, obliczone na 62 miljony pak. Towarzystwa, trudniące się handlem herbacianym uchwaliły podnieść cenę w stosunku do przedwojennej o 100 proc., ponieważ cena produkcji a zwłaszcza przewozu podniosła się o 75 proc. Rezerwują więc sobie 25 proc., jako czysty zysk.

Wkrótce zatem herbata ukaże się w wielkiej obfitości na naszych targach, a cena jej wyda się nam niezawodnie śmiesznie małą, wobec tej, jaką płacimy obecnie; powinna wypaść przeciętnie od 25 do 50 koron za kilo a z czasem spadnie zapewne jeszcze niżej.

Maślanka — narodowym napojem Amerykanów.

Abstynenci w Ameryce odnieśli wielkie zwycięstwo. W dniu 1 lipca stała się prawomocną ustawa, na podstawie której alkohol został całkowicie wygnany ze wszystkich gospód i oberży Stanów Zjednoczonych. Czy w istocie nadzieja ograniczenia użycia trunków zostanie spełnioną, dziś już jest więcej niż wątpliwem, we wszystkich bowiem częściach kraju bogaci ludzie, nagromadziwszy ogromne zapasy wina i innych spirytualjów, zabezpieczyli się do ich braku. Wynikiem na teraz tej ustawy jest tylko podniesienie się cen alkoholu o 300 proc

Z piwiarni i szynków mają być porobione herbaciarnie, a w kołach abstynentów noszą się z dziwacznym pomysłem obwołania maślanki jako narodowego napoju w miejsce wszelkiego alkoholu.

Bandytyzm szerzy się.

W powiatach: miechowskim, jędrzejowskim i pińczowskim napady bandyckie zdarzają się bardzo często. Podobno grasuje tam dobrze zorganizowana banda niejakiego Strzępy. Ze sytuacja jest w tych powiatach poważna, dowodzi między innemi okólnik ministra spraw wewnętrznych, p. Wojciechowskiego, zapowiadający za wykrycie bandytów dosyć wysokie nagrody.

Rozpowszechniajcie „Kurjer Częstochowski.

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dnia 11 lipca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny kooperatywom: „Jedność„ w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—132 b. 2) Kościuszki 8—132 boch. 3) Stradomska 27—132 boch. 4) Mała 8—132 boch. 5) św. Barbary 15—132 boch.

Kooperatywie „Naprzód" w następujących sklepach:

1) ul. Kościuszki 37—200 bochenków 2) II Aleja 22—300 boch. 3) Zawodzie, Złota dom Zalasa 160 boch.

Kooperatywie „Zjednoczenie" w następujących sklepach:

1) Senatorska 2—150 boch., 2) Ogrodowa 27—180 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza" w następujących sklepach:

1) I Aleja 1—380 boch.

Kooperatywie „Samopomoc„ w sklepie.

1) Spadek 8—330 boch.

Wydział Aprowizacyjny

Wydawca A. Gmachowski.
Redaktor Ks. W. Knoblewski.
Odbito w drukarni „Udziałowej"